

JAN TYSZKIEWICZ
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Problemy roślinnego pożywienia głodowego w dawnej Polsce

Temat roślinnego pożywienia głodowego w naszej przeszłości należy rozumieć i opracowywać stosunkowo szeroko. Ważne jest uwzględnienie określonego obszaru — od Bałtyku po Karpaty i Sudety, od Odry po dorzecze Niemna i Dniepru — oraz rygorów naukowych w obserwowaniu zachodzących zmian: przyrodniczych, społecznych, etnicznych i kulturowych. Najbardziej stabilnym elementem, pomimo wahań klimatycznych, była naturalna szata roślinna, trwająca obok strefy antropogenicznej, głównie upraw rolnych¹. Pożywienie głodowe nie składało się wyłącznie z roślin dzikich. W opracowaniach etnograficznych i botanicznych uartało się uwzględnianie przede wszystkim tzw. roślinności zielnej, z pominięciem lub marginalizowaniem tzw. roślinności krzaczastej i drzewiastej. Tzw. bryje (gotowane) i sałatki (na surowo) — zastępcze potrawy z roślin nieuprawnych — stanowiły tylko część pożywienia głodowego. Co prawda to one właśnie utrzymywały się najdłużej w praktyce zabiegów żywnościowych ludności wiejskiej podczas głodów, powodowanych zresztą bardzo różnymi przyczynami i dotyczącymi różnych grup społecznych w niejednakowym stopniu. Przyczyny głodów, podobnie jak przyczyny epidemii, można i należy badać oddzielnie i starannie niż dotychczas.

Jedzono części naziemne i podziemne roślin dzikich, chwastów i innych roślin synantropijnych (strefa roślinności przekształcona przez człowieka), a także niedojrzałe części roślin uprawnych. Podczas wielkiego głodu — trwającego dłużej i na większym obszarze — jedzono wybrane gatunki porostów, mchów, liczniejsze niż zazwyczaj gatunki grzybów, różne drobne zwierzęta (psy, gryzonie, dzikie ptaki, płazy i gady), gotowano przedmioty ze skóry, wyjątkowo — mięso ludzkie. Nielegalnie polowano i łowiono ryby.

Przypominając obszerny temat, rzadko gruntownie opracowany, chcemy przedstawić kilka uwag ogólnych i szczegółowych, które mogą być przydatne w przyszłych badaniach. Aparat naukowy ograniczamy do minimum. Sprawy ogólne ujmujemy w sześciu punktach.

¹ *Szata roślinna Polski*, red. W. Szafler, K. Zarzycki, Warszawa 1972.

I. Naukowy ośrodek krakowski i Uniwersytet Jagielloński od przeszło stulecia wyróżnia się w dziedzinie botaniki. Działali tam wybitni uczeni, łączący własny przedmiot poznania z problematyką humanistyczną i inną, jak oddziaływania człowieka na otoczenie, ziołolecznictwo, ekologia, historia sztuki i ogólnie kultura. (Józef Rostafiński, Władysław Szafler i inni). Problematyka gospodarcza i społeczna, jako tło badania klęsk głodu w XIX w., była badana przez historyków również we Lwowie. Względne przeludnienie, duże rozdrobnienie własności rolnej, wędrowni za pracą okresową, masowa emigracja do Stanów Zjednoczonych i innych państw — wszystko to powodowało podejmowanie tematyki dotyczącej niedostatku żywności. Dziesiątki różnej wartości publikacji na ten temat ukazały się przed pierwszą wojną światową, głównie w periodykach galicyjskich. Wśród etnografów problem roślinnego pożywienia głodowego stanowił stały wątek badawczy w XX w. Uprawianie historii nauki z pewnością prowadzi do rozwoju i pogłębienia wiedzy z omawianej dziedziny.

II. W gronie historyków temat pożywienia głodowego od stulecia, dzięki tzw. szkole historii gospodarczej Franciszka B u j a k a, przedstawia ważną część badań dziejów klęsk elementarnych. Ten zakres studiów słusznie włączony został do geografii historycznej, jako nauki pomocniczej historii. Na ogół znane są podstawowe opracowania uczniów Bujaka, chronologicznie obejmujące okres średniowiecza i epoki nowożytnej. Niestety kontynuacja studiów w tej dziedzinie jest stosunkowo ograniczona².

III. Historyków, etnologów czy antropologów kulturowych interesują zjawiska długiego trwania, uzasadnione analogie, tło porównawcze, uwarunkowania, śledzenie prawidłowości, ich związki i przeciwstawienia. Orientacja w dużym zakresie rzeczowym, geograficznym i chronologicznym nie powinna łagodzić krytycyzmu i przeszkadzać w rzetelnym działaniu warsztatowym na prowadzonym odcinku studiów. Duże opracowania monograficzne — źródłowe i erudydcyjne — stanowią najcenniejszy i trwały wkład w naukę. Porównania dokonywane pomiędzy fenomenami z różnych kręgów kulturowych (Chiny, Indie, Ameryka Środkowa, Afryka Centralna, Europa) i wnioski z nich płynące mogą być często mało uprawnione i ułomne.

IV. Od podejmujących prace na omawiany temat wymagane jest posiadanie stosunkowo rozległej orientacji w dorobku (wiedzy i zrozumienia) kilku nauk przyrodniczych (botanika, medycyna, ekologia, geografia i niektóre ich subdyscypliny) i humanistycznych (historia, archeologia, etnografia, socjologia). Grono zainteresowanych uczonych powinno zadbać o sprecyzowanie najważniejszych i drugorzędnych tematów czekających na opracowanie, dokonanie przeglądu dotychczasowych badań, wskazanie zaniedbań itp. Dobór i ocena znaczenia elementów i wątków mo-

² H. Madurowicz-Urbańska, *Fracnciszek Bujak. O nowy kształt historii*, Warszawa 1976; A. Walawender, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450–1586*, Lwów 1932; J. Tyszkiewicz, *Geografia historyczna Polski średniowiecznej*, Warszawa 2003, s. 17 nn.

gą zależeć od celów i metod badawczych³. Przydatność wyników ocenia inni, często specjaliści w innych dziedzinach.

V. Rysuje się potrzeba dokonania rejestracji materiałów źródłowych do tematu, przede wszystkim opublikowanych, ale również nieopublikowanych. Potrzebne są informacje o nieopublikowanych materiałach archiwalnych. Należy także gromadzić dane bibliograficzne publikacji przeglądowych, uwzględniających źródła różnego typu: pisane, wykopaliskowe (archeologiczne, paleobotaniczne, palinologiczne), etnograficzne i inne. Bez takich pomocy historycy czy botanicy nie wiedzą o istnieniu dobrych publikacji umieszczanych w specjalistycznych seriach wydawniczych, wydanych w małych nakładach i nietrafiających do informacji elektronicznej.

VI. Trzeba postulować dalsze gromadzenie materiałów drogą prowadzenia wywiadów w terenie, tak jak to robią językoznawcy (słownictwo, gramatyka, onomastyka), ratując od zaginięcia językową sferę kultury ludowej. Ważne byłoby opublikowanie najcenniejszych materiałów archiwalnych, istniejących w oryginalnej lub tylko w kopii rękopiśmiennej.

Uwagę zwraca także kilka spraw szczegółowych.

a) Trudności badawcze stwarza nomenklatura (regionalna, gwarowa, również łacińska) i identyfikacja gatunków roślin, często mało różniących się od siebie. Jest to istotne wobec określonych cech gatunkowych, przyswajania i wartości odżywczych, zawartości substancji czynnych, miejsca (zbiorowisko roślinne) i liczebności występowania. Konsekwencje identyfikacji gatunkowej przekładają się na wiele płaszczyzn interpretacji: ekologicznej, rolniczej, historycznej, kulturowej itd.

b) Dla odległych czasów, nawet dla późnego średniowiecza, krajobraz naturalny, sieć siedlisk i zbiorowisk roślinnych stanowi trudny temat badawczy. Rekonstrukcja pierwotnej i półnaturalnej szaty roślinnej pozostaje najczęściej problemem niełatwym. Istniejące prace dające ogólne wskazówki ekologiczne o zbiorowiskach roślinnych dotyczą tylko niektórych terenów. Myślimy o opracowaniach tzw. roślinności potencjalnej⁴ pierwotnych zbiorowisk, związanych i reprezentatywnych dla określonych obszarów naszego kraju.

c) Nauką porządkującą tematykę dawnego wykorzystywania roślin nieuprawnych przez człowieka jest ekologia. Oprócz zbiorowisk naturalnych, od momentu zakładania obozowisk ludzkich w epoce starszego kamienia, rozpoczęły się wyodrębniać rośliny synantropijne, czyli towarzyszące osiadłej grupie ludzkiej. Od neolitu (V tys. p.n.e.) współwegetowały one ze zbożami na polach uprawnych, tworząc tzw. zbiorowiska segmentalne. Rośliny zbierane na pożywienie głodowe wywodzą

³ Cf. np. Z. Szromba-Rysiova, *Sposób odżywiania (się) wsi podhalańskiej w świadomości jej mieszkańców. Możliwości i cele badawcze*, „Etnografia Polska”, t. XXXV, 1991, nr 2, s. 137–143.

⁴ Cf. J.M. Matuszkiewicz, *Krajobrazy roślinne i regiony geobotaniczne Polski*, Wrocław 1993, tamże literatura przedmiotu.

się z wielu roślin synantropijnych, chwastów towarzyszących uprawom polowym i ogrodowym. Flora synantropijna rozwijała się przez długie wieki na siedliskach sztucznych lub półnaturalnych, związanych z gospodarczym działaniem człowieka. Roślinność segetalna, tzn. polna — uprawiana i towarzysząca — odgrywa od kilku wieków dominującą rolę w krajobrazie, zajmując około połowę powierzchni kraju⁵.

d) Wysiłek badawczy warto skierować na ustalenia historyczne: w jakim okresie, jaką grupę lub zestaw gatunków oraz w jakich proporcjach ilościowych (biomasa) zbierano na pożywienie głodowe lub wspomagające odżywianie przy większych niedoborach żywności. W Polsce prawidłowością było tworzenia rezerwuaru pożywienia uzupełniającego z: różnych części roślin nieuprawnych, niektórych drzew liściastych, małych zwierząt dzikich znajdujących się poza ochroną prawną oraz ryb i mięsa upolowanego przez kłusowników. Pożywienie głodowe i uzupełniające pozwalało przeżyć bez jedzenia standartowego (wyroby z mąki, kasza, jęczmienia, owoce, mięso zwierząt hodowlanych, nabiał).

e) Znaczna część roślin dzikich wkroczyła do sfery antropogennej (tzw. apofity) z rodzimych, pierwotnych zbiorowisk, stając się chwastami lub roślinami synantropijnymi. Opracowanie historii oswojenia pewnych gatunków, sięgające często epoki kamienia lub brązu, stanowi ciekawy zakres badawczy geografii prahistorycznej. Generalnie paleobotanicy, rolnicy, archeolodzy i historycy mają tutaj przed sobą duże pole do penetracji i wspólnego działania. Botanicy i ekolodzy wprowadzili wstępną klasyfikację dla orientacji w tym problemie, wyróżniając apofity, archeofity (przybyłe do 1500 r.) i kenofity (przybysze po 1500 r.). Wydzielono także grupę eferofitów, znanych tylko z krótkiego okresu występowania w strefie gospodarczych działań człowieka⁶.

f) Zbieractwo stanowiło odwieczną sferę działań gospodarczych i leczniczych. Średniowiecznemu zbieractwu historycy i archeolodzy poświęcali dotąd mało uwagi. Pozytywnie wyróżnili się jednak: Józef K o s t r z e w s k i, Witold H e n s e l, z historyków Maria D e m b i ń s k a, z etnografów Kazimierz M o s z y ń s k i, sięgający swymi badaniami w odległą przeszłość. Z dawniejszych autorów zbieractwo opisywali i interpretowali: Krzysztof K l u k („Dykcjonarz roślinny”, Warszawa 1786–1788) i Adam M a u r i z i o („Pożywienie roślinne w rozwoju dziejowym”, Lwów 1926), później Jakub M o w s z o w i c z⁷.

⁵ M. Lityńska-Zajac, K. Wasylińska, *Przewodnik do badań archeobotanicznych*, Poznań 2005; eadem, *Roślinność i gospodarka rolna w okresie rzymskim. Studium archeobotaniczne*, Kraków 1997.

⁶ J. Kornaś, *Wpływ człowieka i jego gospodarki na szatę roślinną Polski. Flora synantropijna*, [w:] *Szata roślinna Polski*, t. I, s. 95–128; idem, *Zespoły synantropijne* [w:] ibidem, s. 442–465; A. Zajac, *Pochodzenie archeofitów występujących w Polsce*, Rozprawy habilitacyjne UJ, nr 29, Kraków 1979.

⁷ M. Dembińska, *Udział zbieractwa w średniowiecznej konsumpcji zbożowej*, „Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego”, t. IX, 1967, z. 3; eadem, *Zbieractwo*, [w:] *Historia kultury materialnej*

Do zbieractwa zaliczyć trzeba eksploatację zasobów przyrodniczych w formie zbierania jagód, dzikich owoców i grzybów oraz łapania różnych mniejszych zwierząt najprostszymi metodami, praktycznie bez narzędzi. Były to: wybieranie jaj z gniazd ptaków, chwytanie żółwi błotnych, łapanie ryb rękami lub przy pomocy prostych urządzeń (jazy), zbieranie ryb wyrzuconych na brzeg podczas spływu kry itd. Zbieractwu i łowieniu zwierząt w pułapki towarzyszyło kłusownictwo. Można o nim mówić od czasów wprowadzenia tzw. prawa książęcego, czyli prawa państwowego obowiązującego w Polsce co najmniej od X w. Władca zarezerwował sobie łowy na duże zwierzęta, później w dobrach prywatnych ograniczenia poszerzano. Zakazy polowania przy występujących trudnościach aprowizacyjnych, braku zbóż i kłopotach z wyżywieniem odpowiedniego licznego pogłowia zwierząt hodowlanych powodowały częste ich omijanie. Głodowe pożywienie roślinne stanowiło tylko część głodowego pożywienia średniowiecznego wieśniaka. Miało ono większy udział w diecie głodowej w okresie nowożytnym. Kłusownictwo traciło na efektywności wraz z wprowadzeniem strażników, rosnącymi zakazami, kurczeniem się powierzchni lasów i zatrąta umiejętności łowieckich chłopów⁸.

Głodowe przyzwyczajenia w postaci pożywiania się i gryzienia traw oraz zboża podczas prac w polu, sprowadzały zagrożenie dla zdrowia. Zakażenie przez promienicę (*actinomycosis*), rodzaj grzybicy, następowało przez błonę śluzową jamy ustnej i powodowało tworzenie się guza w okolicy żuchwy, później zaś otwartej rany ropnej⁹. Nieleczona, promienica może się rozwijać przez długie dziesięciolecia, prowadząc do ubytków kostnych i guzów wielkości pięści, deformujących twarz. Znane są też przypadki umiejscowienia się promienicy w płucach i jelitach. Schorzenie to występowało na północnym Mazowszu jeszcze pod koniec XX w. (autopsja autora). Pomijamy tutaj sprawę wykorzystywania dziko rosnących roślin w codziennej gospodarce tradycyjnej, średniowiecznej i nowożytnej — w hodowli zwierząt, ziołolecznictwie, farbiarstwie czy posługiwaniu się truciznami roślinnymi w łowiectwie i na wojnie (od X–XI w.).

Na temat dotychczasowych ustaleń warto dodać pewne spostrzeżenia. Otóż trzy syntezы dotyczące zbieractwa głodowego roślin na ziemiach polskich, wobec różnego typu wykorzystanych źródeł i odmiennego sposobu opracowa-

Polski w zarysie, t. I, Warszawa 1973; K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. I: *Kultura materialna*, Kraków 1929 (reedycja 1958); idem, *O sposobach badania kultury materialnej Prastowian*, Wrocław 1962.

⁸ Prace ogólne: M. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958; A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991; prace szczegółowe: K. Moszyński, *Kultura ludowa*, t. I, passim; J. Tyszkiewicz, *Dawne rybołówstwo w Pieninach*, Szczawnica 2005; idem, *Zwierzęta drapieżne w lasach średniowiecznej Polski*, [w:] *Człowiek i przyroda w średniowieczu*, red. M. Brzostowicz, J. Wrzesiński, Poznań–Łąd 2009, s. 29–47.

⁹ J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1983, s. 70–71; B. Latkowski, *Otarynolaryngologia: podręcznik dla studentów medycyny i stomatologii*, Warszawa 1995, s. 189.

nia, są między sobą trudne do konfrontacji. W 1983 r. ukazało się opracowanie E. Twarowskiej o zbieractwie w średniowiecznej Polsce. Dwadzieścia lat później Maria Lityńska-Zajac wydała obszerną monografię o chwastach w pradziejach i wczesnym średniowieczu polskim. Ostatnio ukazała się praca Łukasza Łuczaja i Piora Köhlera o pożywieniu przygotowywanym z dzikich roślin w Polsce XIX i początków XX w. Dwie pierwsze z tych publikacji są porównywalne, gdyż operują materiałem dotyczącym średniowiecza, zgromadzonym w wyniku wykopalisk. Trzecia zaś stanowi podsumowanie kilku wcześniejszych artykułów¹⁰.

Najzasadniejszy źródłowo i problemowo tekst znajdujemy w monografii Lityńskiej-Zajac. Sumuje on przeszło półwieczne ekspertyzy paleobotaniczne dotyczące roślin zielnych ze wszystkich epok, poczynając od neolitu. Najwięcej materiału zgromadzono dotąd dla okresu wpływów rzymskich (I–IV w. n.e.) i wczesnego średniowiecza (V–XIII w.). Obszerny katalog znalezisk (s. 293–386) objął 259 zidentyfikowanych gatunków roślin zielnych. Dla rozważań historyczno-gospodarczych najważniejszy jest przegląd i klasyfikacja dawnej zielnej roślinności synantropijnej (rozdział III, 2). Najliczniejsze w niej są apofity, czyli rośliny polne i ruderalne (s. 83–127). W kilku przypadkach metodą archeobotaniczną stwierdzono archaiczność (pierwotność i rodzimość) niektórych gatunków (archofitów), uważanych za późnych przybyszy (kenofit), występujących na polach dopiero od XVI–XVII czy XIX stulecia. Są to m.in.: szarłat siny (*Amarantus lividus*), kapusta czarna (*Brassica nigra*) i palusznik nitkowaty (*Digitaria ischaemum*). Co ciekawe, kapusta czarna do końca XIX w. była rośliną głodową spożywaną na Podhalu.

Wśród apofitów ruderalnych uwagę zwracają pozostałości: łopianu, chabru komosy (*Chenopodium*, dwa gatunki), firletki poszarpanej, biedrzeńca (dwa gatunki), babki (dwa gatunki) i bzu hebdy. Dano tutaj rekonstrukcję dawnych zbiorowisk roślinnych, próbę ich ekologicznej charakterystyki, wnioski dotyczące gospodarki rolnej i związłą historię chwastów na naszych ziemiach. O wczesnym średniowieczu podano rzeczowo (236 rozpoznanych gatunków) o roślinach dzikich i reprezentatywnych dla obu światów, w dzikiej naturze i na polach, uprawach i wyspecjalizowanych chwastach. Duża część chwastów średniowiecznych jest obcego pochodzenia, przywędrowały jednak wcześniej. Nasze chwasty rodzime wywodzą się ze zbiorowisk nadwodnych i nadzrecznych (18 gatunków), muraw kserotermicznych (13 gatunków), lasów (11 gatunków), łąk i pastwisk (10 gatunków)¹¹.

¹⁰ E. Twarowska, *Zdobywanie pożywienia: zbieractwo wczesnośredniowieczne w Polsce*, [w:] *Człowiek i środowisko w pradziejach*, red. J. Kozłowski, S. Kozłowski, Warszawa 1983, s. 218–231, tabela s. 220–227; M. Lityńska-Zajac, *Chwasty w uprawach roślinnych w pradziejach i wczesnym średniowieczu*, Kraków 2005; Ł. Łuczaj, P. Köhler, *Liście i inne części dziko rosnących roślin w pożywieniu mieszkańców ziem polskich na podstawie ankiet Józefa Rostańskiego (XIX w.) i Józefa Gajka (XX w.)*, PH, t. CII, 2011, z. 4, s. 765–769.

¹¹ M. Lityńska-Zajac, *Chwasty*, s. 285–288, tab X, 13; o metodach badania — M. Lityńska-Zajac, D. Nałepka, *Średniowieczny świat roślin i pożywienia w świetle źródeł paleobotanicznych*,

We wszystkich badaniach stwierdzono gromadzenie pożywienia głodowego przede wszystkim spośród: a). chwastów i innych roślin synantropijnych, b). owoców, masion liści, rzadko pędów, kory i soków pozyskiwanych z krzewów i drzew; c). jagód i grzybów, które były tylko sezonowym uzupełnieniem, bywały też suszone. Lityńska–Zajac częściowo uwzględnia drugą kategorię a trzecią zupełnie pomija. Ogólną, chociaż niepełną orientację w dwóch pierwszych kategoriach daje praca Twarowskiej. Poprzestańmy na wyliczeniu za autorką najczęściej poświadczonych roślin zielnych i drzewiastych, występujących we wczesnym średniowieczu, średniowieczu, epoce nowożytnej i współczesnej (XIX–XX w.) Są to: klon zwyczajny (liście, sok), kąkol polny (nasiona), brzoza (liście, sok kora), stokłosa żytnia (nasiona, kłęczka), komosa biała (liście, nasiona), leszczyna (orzechy), manna dzika (późne średniowiecze i okres nowożytny — nasiona), chmiel zwyczajny (szyszki, młode pędy), ślaz dziki (liście, kwiaty, nasiona, korzenie — intensywnie), sosna (wczesne średniowiecze, okres nowożytny, etnografia — młode pędy, kwiaty, sok), dąb (żołędzie), róża dzika (owoce), jeżyna i malina (owoce), szczaw (liście — trzy gatunki), gorczyca polna (nasiona, młode pędy), łoboda rozłożysta (liście, pędy, nasiona) i turzyca piaskowa (nasiona, kłęczka).

Najczęściej spotykane szczątki roślinne z wczesnego średniowiecza Lityńska–Zajac umieściła w dwóch tabelach, informacje zaś o miejscach znalezienia (stanowiska archeologiczne) — w zbiorczym katalogu¹². W obu tabelach powtarza się większość tych samych gatunków: komosa biała (*Chenopodium album*), rdesówka powojowata (*Fallopia convol.*), włośnica sina (*Setaria pumila*), stokłosa żytnia (*Bromus secalinus*), kąkol (*Argemone githago*), rdest plamisty (*Polygonum persicaria*), rdest szczawolistny (*Polygonum lapathifolium*), bniec biały (*Melandrium album*), a także trzy gatunki szczawiu: szczaw polny (*Rumex acetosella*), szczaw kędzierzawy (*Rumex crispus*) i szczaw zwyczajny (*Rumex acetosa*). W zbiorowym katalogu znalezisk w stanowiskach wczesnośredniowiecznych zwraca uwagę liczebność nasion: kilku gatunków komosy, kilku gatunków włośnicy, dziesięciu gatunków rdestu, sześciu — przytulii i pięciu — szczawiu. Większość z nich stanowiły chwasty polne, ale więcej niż połowa rosła także w stanie dzikim. Te właśnie mogły być zbierane w okresach głodu. Roślinny materiał wykopaliskowy powinien być nadal analizowany m.in. na potrzeby omawianego tematu.

Twarowska dysponowała znacznie mniejszym materiałem wykopaliskowym, niż Lityńska–Zajac, uwzględniła natomiast niektóre przekazy pisane ze średniowiecza, czasów nowożytnych oraz dane etnograficzne. Dlatego wskazała na duży

[w:] *Źródła historyczne wydobyte z ziemi*, red. S. Suchodolski, Wrocław 2008, s. 79–92. Tutaj jedynie o roślinach uprawnych.

¹² M. Lityńska–Zajac, *Chwasty*, tab. VI, 1, po s. 192: *Częstość występowania szczątków roślin zielnych dzikich*, rubryka *Wczesne średniowiecze*, tab. X, 13, s. 287: *Gatunki występujące w próbach ze stanowisk wczesnośredniowiecznych*.

udział w pożywieniu głodowym owoców i części zbieranych z dzikich krzewów i drzew. Na gromadzenie żołądździ w średniowieczu przez plemiona polskie, czeskie i łużyckie zwrócił uwagę także piszący te słowa¹³. Interesująco przedstawia się zestawienie tych ustaleń z publikacjami powstałymi na podstawie materiałów ankietowych Józefa Rostafińskiego (1883–1884) i Józefa Gajka (1948–1949). Autorzy — Łukasz Łuczaj i Piotr Köhler — w większości zidentyfikowali rośliny zgłoszone w ankietach (nazwy regionalne, ludowe, opisy roślin bez nazw), wskazali najczęściej wymieniane z nich oraz sposoby ich spożywania podczas głodu. Zamieszczoną przez nich tabelę uznajemy za wynik ich rozważań¹⁴.

W artykule uwzględniono 71 różnych gatunków roślin w kolejności liczby wzmiankowań przez informatorów. Wśród nich wymieniono: drzewo lipę (*Tilia*, poz. 19), drzewo wiąz (*Ulmus*, poz. 52), krzew berberys (*Berberis vulgaris*, poz. 59) i drzewo buk (*Fagus sylvatica*, poz. 71). Nie wpisano do tabeli: brzozy, leszczyny (choć wspomniano o niej w tekście), sosny, dębu, głogu, dzikiej róży i innych. Według liczby notowań w ankietach z końca XIX i z połowy XX w. na terenie etnograficznie polskim najczęściej jedzono: trzy gatunki szczawiu, sześć komosy (lebiody), dwa pokrzywy, dwa szczawiu zajęczego, gorczycę tatarak mlecz, oset (szczerbak), kurdybanek, gier (barsznicę), śláz dziką miętę i medunkę (głuchą pokrzywę). Barszcz (*Heracleum sphondylium*) znalazł się na dwudziestej pozycji (za lipą); gatunki rdestów (*Polygonum*), podbiał, chaber, macierzanka znalazły się w drugiej dziesiątce.

Rozbieżność między listą roślin głodowych z wykopalisk i opisanych w ankietach jest duża. Wymaga to osobnych rozważań, których nie podejmujemy. Najbardziej pewnymi roślinami jedzonymi podczas głodu były: różne gatunki szczawiu, komosy (lebiody), pokrzyw, gorzycy oraz tartarak i śláz. W późnym średniowieczu występuje manna (*Glycea fluitans*), nie ma jej natomiast w materiałach wczesnośredniowiecznych. Z pewnością jedzono pędy i liście wybranych gatunków drzew oraz owoce dzikich drzew i krzewów. Wyjątkowo sięgano po kłącza i korzenia (tatarak i perz).

Obszerną problematykę i wiele wątpliwości z nią związanych trudno zamknąć pewnymi konkluzjami. Teza Moszyńskiego o „niezwykłym ubóstwie ludowego zbieractwa roślinnego Polski i zachodniej Rusi”¹⁵, zaakceptowana przez Łuczaję, nie przekonuje¹⁵. Temat pożywienia głodowego, w tym dzikiej roślinności, wymaga dalszych pogłębionych studiów. W drugiej połowie XX w. ukazało się wiele no-

¹³ J. Tyszkiewicz, *Dąb w kulturze Słowian wczesnośredniowiecznych*, [w:] idem, *Geografia historyczna*, s. 165–166.

¹⁴ Ł. Łuczaj, P. Köhler, op. cit., tab. I na s. 765–769. Tabela uwzględnia: sposób oznaczenia gatunku, nazwy ludowe, metodę przygotowania, typ potrawy, liczby notowań wg terytoriów etnicznych (Polska, Białoruś, Ukraina).

¹⁵ K. Moszyński, *O sposobach*, s. 101–114; Ł. Łuczaj, P. Köhler, op. cit., s. 763–764. Botanicy popierają ją luźnymi przypuszczeniami.

wych opracowań szczegółowych, zwłaszcza związanych z Podhalem. Potwierdzają one powyższy, ogólny obraz, ale rysują odrębności regionalne. Na przykład dane zebrane przez Helenę Roj-Kozłowską dla lat 1870–1914 wymieniają jedzenie z konieczności: liści chabru, ostu, jaskra, babki, pędów głogu, suszonych jagód, utartych korzeni perzu i — co ważne — łowienie w strumieniach gatunków małych ryb, zapewne głowaczy (*Cottus*) i strzelb (*Phoxinus phoxinus*). Rybki pieczono lub suszono na zapas. W nadwiślańskich wsiach koło Solca w połowie XX w. głodne dzieci jadały poza domem: szczaw, owoce dzikiej róży, dzikie gruszki, maliny, jeżyny, niedojrzałe strąki roślin motylkowych itp. Zastanawiające, że żadna z omawianych prac nie podała wiadomości o spożywaniu kotewki wodnej (*Trapa natans*), o czym wiadomo z terenów Wielkopolski. Zapewne zróżnicowanie ekologiczne kraju powodowało czerpanie niezbędnego pożywienia z różnorodnych, mozaikowo występujących zbiorowości roślinnych¹⁶.

¹⁶ Przykłady: A. Chętnik, *Pożywienie Kurpiów, jadło i napoje, zwykłe, obrzędowe i głodowe*, Kraków 1936; R. Kantor, *Materiały etnograficzne po Helenie Roj-Kozłowskiej*, „Rocznik Podhalański”, t. IV, 1987, s. 198–199; J. Tyszkiewicz, *Dawne rybołówstwo*, passim; Z. Łyjak, *Kępa Gostecka i Kępa Solecka w panoramie dziejów*, Warszawa 1999, s. 103.

